Nr. 176 Kraków, czwartek 2 sierpnia 1917 Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. am.
Tygodniowo w Krakowie 40 h
z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Sprzymierzeni przed Czerniowcami.

Dalsze postępy na Bukowinie. — Wielka bitwa we Flandryi. — Reorganizacya gabinetu w Rosyi.

Zwycięska ofenzywa — pragnienie pokoju.

Gdy ofenzywa we Wschodniej Galicyi dosięgła szczytu powodzenia, dwaj kanclerze — niemiecki i austryacko-węgierski zabrali głos równocześnie i jeszcze raz wyrazili **gotowość do zawarcia pokoju** z przeciwnikami. Kanclerz niemiecki Michaelis wyraził to w formie gwałtownego ataku na zaborczość francuską, chcącą po lewym brzegu Renu stworzyć jakieś państwo buforowe, niezależne od Niemiec. P. Michaelis nie dodał tylko jednego drobnego, ale decydującego szczegółu, że pod wpływem socyalistów francuskich prezydent ministrów **Briand** właśnie z powodu tego planu zaborczego **musiał ustąpić...** Ale p. Michaelisowi chodziło o chwilowy efekt. A słowa jego są ważne, bo dziś każde dziecko w Niemczech wie, że p. Michaelis jest mężem zaufania — **Hindenburga.**

Inaczej, wytworniej i szczerzej ofiarował wrogom **„pokój honorowy"** kanclerz austro-węgierski **hr. Czernin.** Nie robi on sobie nic z tego, **czy wrogowie wezmą propozycye pokojowe Austryi jako objaw siły czy słabości.** Za to rzuciła się też z głośnym przekąsem na hr. Czernina aneksyonistyczna prasa niemiecka.

Podkreślamy słowa hr. Czernina, bo właśnie one odpierają najbanalniejszą i najgłupszą metodę, szerzoną w krajach wojujących — że **prawdy mówić nie wolno,** bo wróg z niej ukuje kapitał polityczny...

Ale w rezultacie obaj kanclerze oświadczyli się wśród zwycięskiej ofenzywy za pokojem. — Świadczy to o dwóch okolicznościach, najpierw o nadziei, że te propozycye przecież trafią u wrogów (a jest ich 75% kuli ziemskiej) komuś do przekonania. A powtóre, że nawet najbardziej zwycięska ofenzywa na Wschodzie nie odebrała — zwłaszcza hr. Czerninowi — spokojnego sądu, że **pokój dla Austryi jest dziś tak samo zbawienny, jak nim był przed ofenzywą...**

Widać, że hr. Czernin pomimo zwycięstw **wojskowych,** nie lekceważy Rosyi rewolucyjnej, że liczy się z nią, a nie patrzy jedynie na mapę, jak czyni to prasa wiedeńska. I słusznie, bo hr. Czernin wie dobrze, że dalsze posunięcie frontu na Wschód ma swoje także przykre strony. Wie, że polityka żywnościowa **dzisiejsza** i polityka gospodarcza **jutrzejsza** każą Austryi postępować z taktem i szukać „honorowego pokoju" choćby w najbliższym czasie.

Z hr. Czernina wzór wziąćby powinna zjadliwa, klamliwa i oszczercza „N. Fr. Presse" (obsługiwana przez różne kanalie polskie z pietyzmem!), która napada na politykę Koła polskiego, dlatego, że — wojska sprzymierzone przekroczyły Zbrucz!... Tak jest — Zbrucz przekroczony, ale dlaczego właśnie teraz naród polski ma się wyrzekać swoich uzasadnionych i słusznych żądań, tego zrozumieć nie możemy.

Zbrucz przekroczony, ale tak jak hr. Czernin nie dostał z tego powodu zawrotu głowy, tak i Polakom w głowie się nie przewróciło, żeby nagle powiedzieć mieli, jako zrzekają się swoich politycznych dążeń z powodu wojennego tryumfu armii!!

Że „N. Fr. Presse" prowadzi politykę aneksyonistów z Niemiec, to oczywiście nie przeszkadza polskim „politykom" zwracać się do jej redakcyi w każdej sprawie. Co za znikczemnienie.

Cenzura „pracuje"!

W miarę, jak władze centralne w Wiedniu coraz usilniej zaręczają posłów, iż więzy cenzuralne, ciążące nad prasą, zostaną sprowadzone do minimum — widzimy przeciwnie od czasu do czasu objawy jakiegoś wprost fantastycznego cenzurowania.

Wczorajszy numer „Naprzodu" bieli się od plam, co do których naprożnoby się ktoś silił domyśleć, o co chodziło ołówkowi cenzora.

Dość powiedzieć, że w artykule wstępnym — skonfiskowano na końcu wyjaśnienie, iż **warszawskie** wieści, na które powoływała się wiedeńska "Zeit" w sprawie podróży kom. Piłsudskiego do Krakowa (a którą to notatkę „Zeit" powtórzył był „Ilustr. Kur. Codz.") są dosłownym niemal przekładem wydrukowanej kroniki w ulotnym świstku L. P. P. — "Tece" Nr 7.

Dlaczego pytamy uważa cenzor krakowski „Tekę" za organ tak miarodajny, iż niewolno jego dalszej walki podjazdowej przeciwko Piłsudskiemu piętnować — pozostanie zagadką?

Tak samo winien on chyba wiedzieć, że "Zeit" wiedeńska nie jest organem urzędowym i że jej przedruk tendencyjnych ataków z „Teki" nie daje tymże charakteru nietykalnego.

Tenże sam cenzor, popadłszy w jakiś zdumiewający ferwor, nie pozostawił **ani wiersza** z rezolucyi, uchwalonej na zgromadzeniu obywatelskim w Krakowie; powykreślał wszędzie wszystkie zdania, odnoszące się do zasług Piłsudskiego (a co do dyskusyi na temat Pisudskiego hr. Czernin wyraźnie zaznaczył, że **jest za zupełną swobodą, byleby nie przechodziła w ataki na mocarstwo sprzymierzone).**

W artykule „Z postoju Czwartaków" skonfiskowano nawet **cytat wierszowany z Orkana!**

Jeżeli tego rodzaju praktyki są indywidualną „zasługą" funkcyonującego w danym dniu cenzora, jeżeli tem tłómaczyć, że jak notorycznie wiadomo w Krakowie, dnia jednego konfiskuje się to, co poprzedniego puszczono — to urząd cenzorski powinien zgóry ogłaszać, kiedy wyprowadza przeciw prasie funkcyonaryusza o większym temperamencie konfiskacyjnym, tak, jak urząd żywnościowy zawiadamia zgóry konsumentów o dniach, kiedy ich jadłospis ma być bezmięsnym czy beztłuszczowym.

Jeżeli w cenzurze krakowskiej niema żadnych norm postępowania, a tylko o losie druków decyduje wzgląd, kto miał ołówek w ręce, winno to być, powtarzamy, tabelą dyżurów uzmysłowione.

Bądź co bądź muszą te sprawy doznać znów jakiegoś poważnego wyjaśnienia w Wiedniu.

Kawał.

Wtorkowa „Neue Freie Presse" umieszcza na pierwszem miejscu rozwlekły artykuł o uchwałych powziętych w zeszłym tygodniu na posiedzeniu prezydyum Koła polskiego. "Neue Freie Presse" błaga, grozi i prosi, by Koło na propozycye swego prezydyum się nie zgodziło, gdyż zawierają one szereg niebezpieczeństw dla polityki polskiej, dla Austryi i dla tak bardzo utęsknionego pokoju światowego.

Prezydyum Koła bowiem, według telegraficznego sprawozdania krakowskiego korespondenta „Neue Freie Presse", miało postanowienie przejść do skrajnej opozycyi, głosować przeciw budżetowi, słowem wejść na drogę, na której rozbiła się jedność stronnictw czeskich.

Obrady prezydyum Koła są najściślej poufne, obecnych było pięć osób, od kogo mógł się korespondent dowiedzieć, co się działo na posiedzeniu prezydyum? Albo raczej, kto wziął tak niemiłosiernie na kawał korespondenta „Neue Freie Presse", a przez to i jej redakcyę, mającą pretensyę do stanowiska najlepiej w Austryi informowanego pisma? Kto ośmieszył bezbrzeżnie „najpoważniejsze" pismo w Austryi?

Skompromitowany korespondent „N. Fr. Presse" winien równie nielitościwie podać teraz nazwisko informatora, który o ile nie zdążał do urządzenia intrygi przez podanie zmyślonych wiadomości, mogących wpłynąć na bieg układów pomiędzy hr. Czerninem a dr. Michaelisem, posiada rzadki w tych ciężkich czasach humor.

Intryga polityczna nie udałaby się, gdyż Michaelis miast w Wiedniu, w dniu ukazania się informacyi korespondenta „N. Fr. Pr." i artykułu rozdzierającego szaty, przyjeżdża do Wiednia we środę i dosyć czasu pozostało, by fałsz wyszedł na jaw.

Wedle najściślejszych informacyi, prezydyum Koła polskiego żadnej uchwały w sprawie polityki wewnętrznej w Austryi nie powzięło i żadnych wniosków plenum Koła od siebie nie przedstawi. Wiadomem jest powszechnie, że Koło zwołano nie z inicyatywy prezydyum, lecz na żądanie klubu socyalistycznego i pewnego odłamu ludowców, następnie, że porządek dzienny obrad Koła ustalono zgodnie z życzeniami inicyatorów.

Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawę polską i Legiony, 2) zmianę statutu Koła polskiego. Korespondent „N. Fr. Pr." i jej redakcya przez zbadanie tego, co prezydyum Koła podało do publicznej wiadomości, mogliby dojść łatwo do poznania, że zostali wzięci na kawał.

Hn.

Akcya za reformą wyborczą na Węgrzech.

Programowa mowa, którą wygłosił węgierski minister handlu hr. Sereny, jest przez kluby partyjne uważana jako apel do wszystkich elementów, skłaniających się ku reformie prawa wyborczego, aby łączyły się pod tym hasłem do wspólnej pracy. Dotychczas z narodowej partyi pracy (hr. Tiszy) wystąpiło kilkunastu członków, zgłaszając swe przystąpienie do akcyi rządu, stawiającej jako program reformę wyborczą. Koła rządowe spodziewają się do jesieni uzyskać wraz z tymi, którzy ewentualnie jeszcze z partyi pracy wystąpią i z Chorwatami drobną większość, co rząd uniezależni całkowicie od partyi pracy.

Sprawy parlamentarne.

Stanowisko Koła polskiego.

Z Wiednia donoszą: Urzędujący wiceprezes Koła polskiego bar. Goetz zawiadomił „Polnische Nachrichten", że na posiedzeniu prezydyum Koła polskiego, odbytem w sobotę dn. 28 z. m. w Krakowie omawiano sprawę spełnienia postulatów Koła. — Uchwał, które miały być przedłożone plenum Koła do zatwierdzenia w **sprawie przyszłego stanowiska Koła polskiego, nie powzięto,** z powodu, że rokowania z prezydentem ministrów drem Seidlerem **toczą się dalej.** W ciągu tego tygodnia prawdopodobnie odbędzie się narada prezydyum Koła polskiego z hr. **Czerninem.**

Z Rosyi.

Przed utworzeniem nowego gabinetu.

Według Pet. Ag. tel. zwołanie zgromadzenia narodowego do Moskwy zostało odłożone aż do ostatecznego utworzenia nowego gabinetu.

„Petit Parisien" dowiaduje się, że Kierenskij i Ceretelli mieli narady z zastępcami różnych stronnictw politycznych co do ich udziału w rządzie. Partya kadecka stawia żądania, które wstąpienie jej do ministeryum utrudniają; przedewszystkiem żąda ona ustąpienia Czernowa i zaniechania jego planów agrarnych, ale socyalno-demokratyczni ministrowie wzbraniają się poświęcić swego towarzysza partyjnego. Dalej żąda partya kadecka dodatkowego zbadania umowy z Ukrainą i z Finlandyą, a zwłaszcza domaga się, aby przed zebraniem się konstytuanty nie wydano żadnej zasadniczej ustawy.

Korespondencya Południowo-północna donosi z Petersburga: **W nowym rządzie będzie dominował żywioł burżuazyjny.** Kierunek kadecki reprezentowany będzie przez żywioły z Moskwy. Teka wojny i marynarki przejdzie w ręce socyalistyczne. Tutejszy biuletyn RRŻ. sądzi, że nowy rząd koalicyjny będzie się składał z 5 zastępców burżuazyi i 5 reprezentantów RRŻ.

Według tejże korespondencyi tymczasowy rząd domaga się od wydziału wykonawczego kronsztadzkiej R. R. i Ż. wydania przywódców bolszewików Rochala, Roskolnikowa i Rennelwa, i grozi, że w przeciwnym razie zawiesi nad Kronsztadem blokadę.

Piotrogrodzkie informacye Agencyi Stefani wymieniają następujące warunki, pod którymi kadeci godzą się wstąpić do rządu: 1. **Wojna aż do końca** w porozumieniu ze sprzymierzeńcami. 2. Dokładne sformułowanie wewnętrznej polityki. 3. Przekazanie rozwiązania wszelkich socyalnych programów konstytuancie. 4. Walka z anarchią. 5. Racyonalne rozwiązanie sytuacyi finansowej.

Uwięzienie Ewertha.

Rosyjskie pisma donoszą, że były komendant rosyjskiej armii zachodniej Ewerth i jego cały sztab został uwięziony jako podejrzany o knowania monarchistyczne.

Wojna światowa

Prasa angielska o oświadczeniu kanclerza.

„Daily News" piszą: Oświadczenie, udzielone przez kanclerza przedstawicielom prasy, jako odpowiedź na mowę Lloyd George'a nie jest przekonywująca odnośnie do punktów, które Lloyd George wysunął na pierwszy plan. — Oświadczenie nie mówi nic o przyszłości Belgii — a takie złowróżbne milczenie musi być przełamane.

Kanclerz Michaelis — według „Daily Mail" — usunął się od odpowiedzi na pytanie, skierowane przez Izbę gmin do państw centralnych, czy są gotowe wycofać się z Serbii i Belgii dla przygotowania podstawy do rokowań pokojowych?" Jeśli Czernin i Michaelis pragną rzeczywiście pokoju, to **mogą tylko zbliżyć się do niego przez opróżnienie Belgii i Serbii.**

„Times" podnoszą, że Ribot przyrzekł podać do publicznej wiadomości nietylko treść układu z Rosyą ze stycznia 1917 r., lecz także wszystkich poprzednich tajnych układów, zowieranych z tym państwem i zapytują, czy Michaelis albo Czernin zechcą również przyobiecać, że opublikują wszystkie tajne akta, dotyczące wzajemnych stosunków politycznych Austryi i Niemiec.

Dymisya pruskiego ministra Loebela.

Wobec różnych doniesień prasy o pozostaniu w urzędzie ministra spraw wewnętrznych, stwierdza Biuro Wolffa, że Loebel dnia 11 lipca wręczył podanie o dymisyę i nie cofnął go.

Lloyd George a pokój.

Według informacyi londyńskich „Morgentzg." Lloyd George w mowie, którą ma wygłosić 4 sierpnia, oświadczy, że jest skłonny podjąć rokowania pokojowe **z demokratycznymi Niemcami.**

Dokoła Sztokholmu.

Pisma niemieckie donoszą, że przewodniczący amerykańskich związków zawod., G o m p e r s zwrócił się telegraficznie do komitetu holendersko-skandynawskiego z prośbą o udzielenie mu informacyi co do konferencyi sztokholmskiej, z czego można wnioskować, że Amerykanie mają zamiar wziąć w niej udział.

Kierująca korporacya angielskich partyi socyalistycznych i gwarectw postanowiła na mającym się odbyć dnia 10 sierpnia ogólnym kongresie wszystkich organizacyi partyjnych postawić wniosek o zniesienie uchwały kongresu w Manchesterze, odrzucającej współudział w konferencyi sztokholmskiej i o wypowiedzenie się za wzięciem w niej udziału.

Anglicy wyrazili życzenie, aby konferencya sztokholmska została odroczona na 22 sierpnia.

Rosyjscy delegaci oświadczyli — według wiadomości, podawanej przez „Progres de Lyon" — że celem ich podróży do Francyi jest usunięcie nieporozumień i punktów spornych między socyalistami francuskimi i włoskimi a rosyjskimi z drugiej strony. Ich bezpośrednim zamiarem jest skłonić socyalistów francuskich do udziału w konferencyi sztokholmskiej.

Protest wolnych związków zawodowych niemieckich.

Konferencya przewodniczących wolnych związków zawodowych Niemiec uchwaliła założyć protest przeciw rozporządzeniom, wydanym przez naczelną komendę 1 i 4 korpusu armii, co do wykonywania prawa stowarzyszeń i zgromadzeń. Rozporządzenia te stoją w sprzeczności z odnośnym prawem o służbie pomocniczej i nie dają się pogodzić z oświadczeniami rządowymi, zabezpieczającymi związkom swobodę ruchów nawet podczas stanu oblężenia, którego zniesienia równocześnie konferencya się domaga.

Złamanie oporu Rosyan w pochodzie na Czerniowce.

Wiedeń, 1 sierpnia.

Urzędowo donoszą 1 sierpnia:

Wschodni teren wojny:

Na północ od doliny Casinu złamały się ponownie gwałtowne ataki nieprzyjaciela. Pułk piechoty szeklerów Nr 82 walczy tu z wypróbowaną siłą. W obszarze klina trzech krajów nasze wojska ruszyły niespodzianie na wzgórza obsadzone przez Rosyan; przeciwnika wyrzucono. Na południowej Bukowinie przemy naprzód na Kimpolung. Na południowy zachód i na północny zachód od Czerniowiec w gwałtownych walkach złamano ponowny opór nieprzyjaciela, wzmacniany kontratakami. Rosyanie uciekają. Także w obszarze ujścia Zbrucza sprzymierzeni osiągnęli dalsze postępy.

Włoski i bałkański teren wojny.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Uderzyło gorąco do głowy?...

„Czas" wczorajszy podnosi **samozwańczość** wystąpienia socyalistycznych posłów Diamanda i Daszyńskiego. Pierwszy stał się „samozwańcem", ponieważ imieniem swojego klubu interweniował w sprawie Piłsudskiego u hr. Czernina.

Drugi — ponieważ złożył imieniem Polskiej Partyi Socyalno Demokratycznej w Międzynarodowem Biurze socyalistycznem memoryał... nie pytając o to Koła polskiego.

Kiedy pp. Bobrzyński, Tarnowski, Korytowski i t. p. idą krytym sztychem do biur i kancelaryi, aby obalać lub osłabiać **pozytywne** uchwały Koła polskiego, to nie jest samozwańczość. Ale socyalista polski, który **w myśl uchwał** Koła sejmowego składa socyalistycznemu kongresowi memoryał, to jest samozwaniec.

Doprawdy, że upały starszym ludziom szkodzą bardzo...

KRONIKA.

Kraków, środa 1 sierpnia.

Ogórkowe czasy — fantastyczny „interwiew". Kilka dzienników wiedeńskich, a za nimi — „Kuryerek" jak zawsze — podały jakieś wyssane z brudnego reporterskiego palca wieści, pochodzące rzekomo z ust posła Daszyńskiego, który wróciwszy ze Sztokholmu był w parlamencie wiedeńskim chwil kilka. Otóż dowiadujemy się, że poseł Daszyński n i k o m u żadnych informacyi ani optymistycznych ani pesymistycznych nie udzielił.

Prawdą jest tylko — ale to już zupełnie „niepolityczną" — że tow. Daszyński potłukł się ciężko w Sztokholmie wysiadając z tramwaju. Obecnie chodzi więc o lasce.

Ale dla „dziennikarzy" wiedeńskich było to za mało, więc chcieli biednego inwalidę potłuc politycznie, wkładając mu w usta zdania, których wcale nie wypowiadał.

Wogóle — prasa austryacka stoi na poziomie niebywałym...

Brak chleba w Krakowie. W dniu dzisiejszym zabrakło znowu chleba w Krakowie. Niektórzy piekarze pozamykali nawet sklepy. Piekarze mianowicie otrzymali za mało mąki chlebowej i nie wydali chleba wielkiej ilości zgłaszających się. Piekarzom wyznacza się za wielką procent mąki kukurudzianej, z której nie można wypiec chleba. Czem ludność się ma odżywiać, kiedy ziemniaki nowe są za drogie? Zaznaczyć należy, że we W i e d n i u wypiekają chleb z mąki chlebowej, a tylko Kraków otrzymuje chleb kukurudziany, a i tego nie zawsze dostać można.

Brak tłuszczów panuje w całym Krakowie. Jak nas informują, niektóre wielkie firmy masarskie wysyłają wyroby masarskie poza Galicyę. Magistrat powinien przeprowadzić kontrolę firm masarskich.

Z opery. W najbliższych dniach występuje opera z wielce interesującą premierą dzieła od niepamiętnych lat niewykonywanego na żadnej ze scen polskich, mianowicie: „Orfeuszem" kawalera Krzysztofa Wilibalda Glucka, utworem w trzech aktach.

Wycofanie banknotów 50 koronowych. Będące obecnie w obiegu bilety bankowe **50 koronowe z datą 2 stycznia 1902** wycofuje się z obiegu. **Dzień 31 lipca 1919 stanowi ostateczny termin** dla wycofania tych banknotów **z obiegu.**

Błędne orzeczenie krakowskiej Komisyi zasiłkowej. Rozp. ces. z dnia 30 marca b. r. o podwyżce zasiłku zostało źle zrozumiane przez niektóre Komisye zasiłkowe. — Niedawno krytykowaliśmy orzeczenia Komisyi zasiłkowej w W i e l i c z c e. Obecnie musimy podnieść, że niestety także k r a k o w s k a Komisya zasiłkowa wydała cały szereg błędnych orzeczeń, a mianowicie odmówiła przyznania podwyżki zasiłku żonom zmobilizowanych, które nie płacą czynszu za mieszkanie. Otóż według (par. 3 b.) powyższego rozp. ces. podwyżka zasiłku należy się każdej żonie zmobilizowanego w Krakowie, bez względu czy płaci za mieszkanie, czy nie, a zachodzi tylko różnica co do wysokości podwyżki, gdyż w pierwszym wypadku podwyżka wynosi **24 h** dziennie, a w drugiem tylko **16 h** dziennie.

Porada prawna P. P. S. D. wystosowała do krajowej Komisyi zasiłkowej kilka rekursów przeciwko takim orzeczeniom, należałoby jednak, aby krajowa Komisya zasiłkowa pouczyła krakowską Komisyę, że w powyższych wypadkach należy przyznawać podwyżkę. Wszystkie zaś żony zmobilizowanych, którym z tego powodu odmówiono zasiłku, wzywamy, aby z odnośnem orzeczeniem zgłosiły się w Poradzie prawnej ul. Dunajewskiego 5, III p., między godz. 6—7 wieczorem.

Nieporządki w cechu krawców krakowskich. Dnia 30 b. m. odbyło się wieczorem w sali Związku ul. Dunajewskiego 5 nadzwyczajne zgromadzenie majstrów, któremu przewodniczył nowo obrany 1 lipca 1917 p. Ludwik Szufa.

Zebranie dało bardzo silny wyraz niechęci i niezadowolenia z rządów p. Z. Siemka, który nie dość że rządził w cechu po dyktatorsku i zaniedbał załatwienia wielu spraw dla członków korporacyi żywotnych, to jeszcze w dodatku cechowi utrudnia wprowadzenie nowego zarządu w urzędowanie, opierając się nie na poczuciu obywatelskim, a tylko na ustawie, dozwalającej wnosić protesty przeciwko wyborom nowych członków zarządu.

Obecny na zebraniu p. Z. Siemek próbował się bronić przed zarzutami, ale obrony tej nie dokończył, opuszczając przedwcześnie zebranie, które obradowało dalej nad sprawą braku węgli, nafty i dodatków, bez których to rzeczy w krawiectwie niepodobna zarobkować. W tych ważnych sprawach postanowiono zwołać jeszcze zebranie.

Nowy pobór w Wiedniu. Magistrat wiedeński ogłosił dziś ponowny przegląd popisowych z lat 1899, 1898 i 1897. Przegląd odbędzie się w dniach od 3 do 22 września b. r.

Z ruchu robotników tkackich w Bielsku. Dnia 5 b. m. o godz. 8 i pół rano odbędzie się w sali Domu robotniczego w Bielsku zwyczajne walne zgromadzenie miejscowej grupy „Unii robotników tkackich", na którem referować będzie tow. L i n k.

Katastrofa górnicza w Bochum. Na szybie węglowym „Prezydent" w Bochum (Niemcy) nastąpiła dnia 30 lipca wielka eksplozya gazów. W szybie znajdowało się 47 górników. Do wieczora wydobyto **15 trupów** i 15 ciężko pokaleczonych górników.

Zbiory w Anglii. Sprawozdania angielskie podają tymczasowe cyfry, odnoszące się do uprawionych obszarów w Anglii i Walii. Według nich zwiększenie się uprawy zboża i ziemniaków wykazuje obecnie **347.000 akrów.** Dokładnych obliczeń jeszcze brak, a liczbę powyższą należy przyjąć jako minimalną. W całym kraju kwiaty w ogrodach zastąpione zostały przez jarzyny. Zbiór zbóż stoi nieco poniżej, ziemniaków nieco powyżej przeciętnego zbioru.

Rokowania o rząd polski.

„Deutsche Warschauer Ztg." przynosi następującą wiadomość:

Jak wiadomo w dniach ostatnich toczyły się między niemieckimi a austryackimi delegatami rokowania w sprawie propozycyi Tymczasowej Rady Stanu odnośnie do prowizorycznej organizacyi najwyższych naczelnych władz polskich.

Rokowania doprowadziły do pełnego porozumienia w poglądach.

Umówione propozycye przesłane będą rządom mocarstw sprzymierzonych; wobec tego należy oczekiwać, że w dniach najbliższych uczyniony zostanie krok o wielkiej donioslości dla budowy państwa polskiego.

Z postoju Czwartaków.

Z ostatnich dni

II.

Dzień 17 i 21 b. m. były dniami smutku i bolu, wskutek odjazdu Królewiaków do obozu jeńców. Poprzednio odebrano im już broń, mieli więc odjechać jako żołnierze, tylko bez broni. Liczba odjeżdżających drugim razem była większą.

Dzień ten pochmurny harmonizował z nastrojem obustronnym, odjeżdżających i pozostających. O godz. 3.45 rano ożywiony ruch w koszarach. Odjeżdżający pakują się, o ile można to do nich zastosować, biegają szybko, to i owo załatwiając.

O godz. 4.15 zbiórka na dziedzińcu koszarowym. Królewiacy sformowani w jedną kompanię, pozostali Galicyanie w drugą. Wśród nich uwija się kilku Galicyan, którzy im towarzyszyć mają na miejsce przeznaczenia. Zajeżdża brygadyer Roja, odbiera meldunki od oficera, prowadzącego transport, lustruje szeregi i zwraca się z krótką do Królewiaków mową. Szczera, prosta, kochana mowa żołnierska! — Nadzieja zobaczenia się, otucha do pracy, którą wlewa w ich serca, trzykrotny wreszcie okrzyk: „Moi dzielni Czwartacy niech żyją"! Płynie wdzięczność dla wodza, żal wzbiera, że go trzeba opuścić.

Odmarsz na stacyę. Na przedzie idzie orkiestra, za nią Królewiacy, w końcu pozostający Galicyanie. Już od chwili wyjścia z dziedzińca koszarowego dołączają się grupki publiki, która mimo wczesnej pory przybyła, by pożegnać odjeżdżających żołnierzy. Orkiestra gra i to wyjątkowo bez przerwy marsza, nie opuszczając tego drogiego nam „Marsza Czwartaków", granego dotąd w różnych okazyach na froncie i na „tyłach".

Na opustoszałej stacyi czeka tylko kilkanaście wagonów, wśród których widać krzątających się zwrotniczych i konduktorów, o butnych minach. Dziwią się, że tak wesoło, tak uroczyście odjeżdżają nasi, których myśleli inaczej odwozić.

Panie darzą kwiatami i słówkiem słodkiem pociechy, które przesycone jest goryczą, bo niejedna z nich ma kogoś bliskiego, choć nie pośród tych, lecz w innych pułkach. Najżywsza toczy się rozmowa między żołnierzami. Słynny żołnierski humor występuje i tutaj. Słychać śmiechy i żarty, choć już nie te, co w wesołych chwilach. To już śmiech, za którym kryje się morze smutku i goryczy, że trzeba opuścić te kochane szeregi polskie, w których dotąd się walczyło i które chlubą darzyły Polaków. — Trzeba opuścić je może nie na zawsze, ale na długo. A opuszcza się je wtedy i uszczupla, kiedy najbardziej się przydać mogą. Ten żołnierz, nużony w polu, po trzechletnich walkach, doczekał się, że opuszczać musi zżytą z sobą wiarę, by inny los, inny żywot pędzić.

Ta żelazna konieczność, tułacza dola legionisty, ten tragizm jego duszy zbyt jest jaskrawym. Walczy, zwycięża, cieszy się nadzieją, poznaje rąbek spełnienia swych marzeń, za które krew przelewał, rozczarowuje się, to znów porywa się do walki.

Wśród odjeżdżających wznoszą niektórzy okrzyki, jak: „Niech żyje Wolna Niepodległa Polska Ludowa! Niech żyje komendant Piłsudski! Niech żyje brygadyer Roja! Precz z Radą Stanu!", inni śpiewają „Rotę" Konopnickiej i „Rotę w legionowej, a niedawno, bo w ostatnich dniach dokonanej przeróbce, inni wreszcie „Gdy naród do boju wystąpił z orężem".

Huragan okrzyków rozlega się wśród tej masy żołnierzy, zlitej z publiką: „Precz ze zdrajcami!" — Lecz i odjazdu nadchodzi pora, bo konduktorzy coraz bardziej się uwijają i krzyczą „Einsteigen"! Orkiestra gra ciągle. — Pozostali żołnierze opodatkowali się dobrowolnie, by zaopatrzyć na drogę kolegów, gospoda przygotowuje pakunki, zżyta z legionistami publika sypie hojne datki.

Pociąg rusza, orkiestra gra „Jeszcze Polska", publiczność powiewa chusteczkami, żołnierze czapkami. Zapchane głowami okna wagonów, z których słychać rozgłośne okrzyki i śpiewy, ale tak wszystko zmieszane, że trudno jedno od drugiego odróżnić. Z tego morza głosów słychać słowa pożegnalne: „Połączymy się jeszcze", okrzyki „Niech żyje 4 pułk!" — Cześć! Cześć!

Już pociąg odjechał, jego sylweta majaczy w oddali, widać jeszcze powiewające chusteczki i czapki i głowy wychylających się żołnierzy. Przykuta bolesnym widokiem publika nie może oderwać się z miejsca. Wreszcie odchodzi kompania, na którą składał się cały pułk pozostałych żołnierzy, odchodzą oficerowie i powoli publiczność.

Zamierzony rozdział legionistów dokonany, szczupła i przygnębiona liczba pozostałych jest niejako śladem, jaki zachował się po tych wesołych do niedawna czwartackich relutonach.

Następuje nowy akt w życiu Legionów
Smutna, twarda dola żołnierska!

S. S.

Łomża, dnia 22 lipca 1917.

Sankcyonowanie nowej ustawy zasiłkowej.

Uchwalony przez Izbę posłów i Izbę panów projekt ustawy o nowem uregulowaniu zasiłków dla rodzin zmobilizowanych na czas obecnej wojny został przez cesarza sankcyonowany i w dzienniku ustaw państwa ogłoszony, a więc stał się ustawą (z dnia 27 lipca 1917 L. 313 Dz. u. p.) i obowiązuje od 1 sierpnia b. r.

Kto już obecnie pobiera zasiłek, ten **nie potrzebuje wcale się zgłaszać o podwyżkę** zasiłku, gdyż podwyższenie zasiłku nastąpi **z urzędu.**

Podanie o przyznanie zasiłku

natomiast muszą wnieść wszyscy ci, którym na podstawie starej ustawy odmówiono zasiłku. Przedewszystkiem więc rodziny żołnierzy, odbywających trzyletnią służbę wojskową, chcąc teraz otrzymać zasiłek, muszą wnieść podanie na zwykłym formularzu zasiłkowym i powołać się na par. 1 nowej ustawy. Należy jednak uważać, czy odbywający trzyletnią służbę wojskową nie ukończył jej wcześniej, n. p. w drugim roku wojny, gdyż w tym wypadku zasiłek należałby się począwszy od zeszłego roku. Należy też pamiętać, że obowiązkowa służba wojskowa w piechocie obrony krajowej (strzelców) trwa tylko dwa lata.

Obecnie mają prawo do zasiłku od dnia 1 sierpnia b. r. **nieślubne** żony zmobilizowanych, które jednak muszą wykazać, że zmobilizowany przed powołaniem do służby wojskowej utrzymywał je ze swego zarobku. — Muszą one wnieść podanie o zasiłek. Nadmienić należy, że matka nieślubnego dziecka nie ma prawa do zasiłku, jeżeli zmobilizowany jej nie utrzymywał, a łożył jedynie na utrzymanie dziecka. Wedle nowej ustawy ma prawo do zasiłku także **nieślubne** rodzeństwo zmobilizowanego, musi jednak wnieść podanie o zasiłek.

Zarobek, pobierany przez żonę zmobilizowanego, nie wyklucza obecnie prawa do zasiłku. To też robotnice fabryki tytoniu i innych fabryk, którym dotąd odmawiano zasiłku powinny wnieść podania o przyznania zasiłku.

Ważnym jest przepis nowej ustawy, że osobie która **sama jedna** żyła ze zmobilizowanym we wspólnem gospodarstwie domowem i jest stale **niezdolną do zarobkowania**, należy się zasiłek w podwójnej wysokości, a więc w Krakowie w kwocie 3 K 60 h, a w mniejszych miastach i wsiach 3 K 20 h. Musi ona jednak świadectwem lekarskiem i to o ile możności wystawionym przez lekarza miejskiego lub powiatowego wykazać, że jest niezdolna do zarobkowania, a po wniesieniu podania otrzyma podwójny zasiłek.

Wysokość zasiłku.

Zasiłek wynosi obecnie bez względu na wiek osoby, oraz opłacanie czynszu mieszkalnego we Wiedniu 2 K, w Krakowie, Lwowie, Borysławiu, Drohobyczu, Jarosławiu, Kołomyi, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu i Tarnowie, oraz w Bielsku, Cieszynie, Polskiej Ostrawie, Morawskiej Ostrawie, Przywozie i Witkowicach 1 K 80 h. W innych miejscowościach 1 K 60 h.

Od 1 sierpnia b. r. nie będzie więc trzeba wnosić podań o podwyższenie zasiłku z tego powodu, że dziecko skończyło ośm lat, gdyż wszystkie osoby teraz bez względu na wiek pobierają zasiłek w tej samej wysokości. Wszelkich informacyi udzieli Biuro porady prawnej PPSD. ul. Dunajewskiego 5, o godz. 6—7.

W tych dniach wyjdzie broszura dra Muellera o nowej ustawie zasiłkowej, którą w cenie po 40 h można będzie nabywać w Administracyi „Prawa Ludu" i „Naprzodu" ul. Dunajewskiego 5.

(Zasiłek dla osób, które w chwili powołania zmobilizowanego do służby wojskowej, mieszkały poza Austryą, ale w obrębie Austro-Węgier (a więc na Węgrzech) wynosi 1 K80 h, a dla mieszkających poza Austro-Węgrami 2 K).

Oświadczenie Związku Międzypartyjnego.

Otrzymujemy następujące oświadczenie świeżo powstałego w Galicyi Zw. Międzyp.:

„W pełnem zrozumieniu pobudek, które skłoniły olbrzymią większość pełniących w Legionach ochotniczą służbę wojskową od odmówienia złożenia przysięgi, Związek Międzypartyjny protestuje przeciwko stanowisku, jakie w sprawie przysięgi zajęły władze okupacyjne i czynniki polskie zgrupowane w Tymczasowej Radzie Stanu, jak również przeciwko wszelkim zarządzonym z tego powodu represyom, internowaniu, zwalnianiu ze służby, wywożeniu do fortec niemieckich i t. d., jako zupełnie samowolnym i bezprawnym, jak również wogóle przeciwko nieuprawnionym wpływom miejscowych władz okupacyjnych na życie polityczne polskiego społeczeństwa.

Uznając rotę przysięgi za niewłaściwą, zaś chwilę składania przysięgi za źle wyrabną, a stojąc bez zastrzeżeń na grucie uchwały 28 maja, Związek Międzypartyjny nie może, zgodnie z Politycznem Kołem Międzypartyjnym w Warszawie, uznać Tymczasowej Rady Stanu za reprezentacyę narodu polskiego, lecz stwierdza, że T. Rada Stanu jest przedstawicielką drobnego odłamu opinii polskiej w Królestwie.

Związek Międzypartyjny wyraża nadzieję, że Kołu polskiemu uda się uzyskać uwolnienie wywiezionych legionistów i pozostawienie im możności wolnej decyzyi o swoim losie, stwierdza przytem, że zaszłe obecnie wydarzenia są nowem ogniwem w łańcuchu niesprawiedliwości, spełnionych na ludności polskiej w obecnej wojnie.

Kraków, dnia 29 lipca 1917.

Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, Zjednoczenie Narodowe.

Echa wydarzeń warszawskich

Wyroki w sprawie P. O. W.?

W Warszawie krążą wiadomości, jakoby W. Sławek, oraz były funkcyonaryusz T. Rady Stanu Jędrzejewicz wyrokiem wojskowego sądu niemieckiego skazani zostali — pierwszy na **5**, drugi na **3** lata więzienia.

Rozpadanie się „Centrum Nar."

Burmistrz Warszawy Chmielewski i prof. politechniki Garlicki wystąpili z wydziału wykonawczego Centr. Nar. W L. P. P. na tle ostatnich wydarzeń zarysowuje się, jak donosiliśmy, rozłam.

Co Niemcy wywieźli z Polski?

II.

W numerze onegdajszym (174) podaliśmy za „Dziennikiem Cieszyńskim" ogólne daty, dotyczące wywiezionych do Niemiec produktów z general-gubernatorstwa warszawskiego.

Łączne obliczenie wynosiło, jak czytelnicy pamiętają 253.168 wagonów, w czem samego drzewa 220.000 wagonów.

Z żywego inwentarza, rozumie się, najwięcej wybrano dla wojska i dla gospodarstw rolnych w Niemczech koni.

Oprócz bowiem zarekwirowanych w czasie operacyj wojennych w r. 1914 i 1915 — do czego brak obliczeń — wydobyto z $4\frac{1}{2}$ gubernii, wchodzących w skład generał-gubernatorstwa **103.000 koni** (do końca marca 1917 r.)

Ze skrupulatnych zestawień widać, jak ruch wywozowy przedstawia się w różnych działach produktów.

Ilość **paszy**, wysłanej do Niemiec na potrzebę koni — wyniosła **6000 wagonów,** w czem 13.000 ton siana, 9000 słomy, 10.000 koniczyny.

Weźmy dział inny: **drobiu i jaj.** Wywóz pierwszego wyniósł 996.284 sztuki, drugiego 1,368.000 sztuk.

Spirytusu wywieziono 2,500.000 litrów.

Surowców wywieziono do Niemiec w **tonach** od 15 sierpnia 1915 do 28 lutego 1917:

Metale	14481
Wełna, nici, przędza	1499
Bawełna, nici, przędza	184
Oleje, tłuszcze, guma	4405
Chemikalia	1054
Len	158
Konopie, juta i worki	261
Wyroby skórzane i skóry	3730
Skóry rymarskie	1928
Szczecina	372
Garbnik (z dębiny)	2364
Garbnik (zamorski)	1137
Pasy popędowe	311
Papier	384
Pokrzywa	57
Jelita i pęcherze	2996

Bitwa piechoty we Flandryi rozpoczęła się.

Berlin, 1 sierpnia.

Urzędowo donoszą 31 lipca:

Zachodni teren wojny:

Grupa ks. Ruprechta: **We Flandryi walka ogniowa spotęgowała się wieczorem znowu i stała się niezmiernie gwałtowną. Przez całą noc trwała z tąsamą siłą i dziś rano zmieniła się w jak najsilniejszy ogień huraganowy. Potem na całym froncie od Yzery, aż do Lys ruszyły znaczne siły nieprzyjacielskie do ataku. Tak więc rozpoczęła się walka piechoty we Flandryi.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Nad Chemin des Dames na południowy wschód od Filain zaatakowali Francuzi na szerokości 3 klm. Atak na wszystkich prawie punktach załamał się wskutek naszego działania obronnego, dwa izolowane miejsca wdarcia się są jeszcze w rękach nieprzyjaciela.**

Wschodni teren wojny.

Front ks. bawarskiego i grupa wojsk Böhm-Ermollego: **Przedsiębiorcze parcie naprzód dało wojskom naszym i sprzymierzonym we wschodniej Galicyi i Bukowinie nowe sukcesy. Rzekę graniczną Zbrucz przekroczyły wojska niemieckie i austro-węgierskie w wielu miejscach nad Husiatynem aż na południe od Skały na szerokości 50 klm. mimo zaciętego oporu nieprzyjaciela. Także wojska osmańskie ponownie okazały swoją dawną tężyznę. Z początku lipca wytrzymywały one niewzruszenie ataki masowe Rosyan, a teraz w szybkim rozpędzie zwycięskim wypierały nieprzyjaciela od Złotej Lipy aż po przez północny Seret, gdzie tylko stanął do walki. I tak wczoraj dziarskim rozmachem wzięły zacięcie bronione stanowiska pod Niwrą nad Zbruczem. Między Dniestrem a Prutem sprzymierzone wojska idąc na Czerniowce, zdobyły Werenczanke i Śniatyn.**

Front generała pułkownika arcyks. Józefa: **Silnym atakiem przełamały niemieckie pułki strzeleckie rosyjskie stanowiska tylnych straży pod Wyżnicą. Nieprzyjaciel został przez to zmuszony do opróżnienia linii Czeremoszu i cofnął się ku wschodowi. Także w Karpatach lesistych nad górnym biegiem południowego Seretu tudzież po obu stronach Mołdawy i Suczawy atakiem zyskujemy teren w kierunku ku wschodowi. Pod naciskiem tych sukcesów Rosyanie opuścili swoje przednie stanowiska w odcinku Mesticanesti. We wzgórzach Bereczke nieprzyjaciel kontynuował swoje ataki. W ciągu dnia atakował pięć razy pod Casinului, lecz nie miał powodzenia. Dalej na południe jeden nasz pułk został przez silny atak nieprzyjacielski odparty do stanowiska na wzgórzach położonego dalej na zachód.**

U grupy Mackensena i na froncie macedońskim położenie niezmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Komunikat wieczorny.

Pierwszy atak wojska angielskiego uderzający dziś z obu stron Ypern na froncie o 25 kilometrach szerokości, został odparty. Nieprzyjaciel atakujący przeważającymi siłami, uczłonkowanemi głęboko, po zmiennych zaciętych wielkich walkach musiał się zadowolnić zajęciem pozycyi w naszej strefie obronnej.

Na Chemin des Dames silny atak dał nam ważne pozycye wyżynowe koło Cerny i jako jeńców przeszło 1500 Francuzów.

Wiadomości partyjne.

Dnia 5 sierpnia upływa ostatni termin zwrotu list składkowych na fundusz prasowy „Prawa Ludu". Towarzysze zechcą do tego terminu odesłać wszystkie listy składkowe, oraz zebrane pieniądze za pomocą czeków.

Administracya „Prawa Ludu".

Centralne Biuro bezpłatnej porady prawnej P. P. S. D., Kraków, ul. Dunajewskiego 5, III p., udziela porady w sprawach zasiłkowych wojskowych i innych. Na zapytania listowne za nadesłaniem marki poczt. Ważne dokumenta wysyłać tylko na żądanie. — Biuro otwarte w niedzielę od 10—12 w poł.

Kino „Opieka", Zielona 17. Od wtorku 31 lipca do czwartku 2 sierpnia wyświetla kino wspaniały dramat kryminalny w 3 aktach — „Rywal profesora Erichsona" z znakomitym dedektywicznym artystą Maksem Landem w głównej roli. Ponadto wesoła komedyjka, zajmujące najświeższe zdjęcia z placu boju, zdjęcia z naatury oraz tak zwany film tryku „Cudowna podróż kapitana Groga".

Przygrywa muzyka wojskowa. Cały dochód na inwalidów wojennych pochodzących z Galicyi.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).